

Zofia Gos

Rodzice i nauczyciele wychowawcy

Jestem zwolenniczką powyższej składni, gdyż w wyraźny sposób wyraża ona płaszczyznę partnerskiego porozumienia. Spotykane często konstrukcje: rodzice a nauczyciele, nauczyciele a rodzice są w moim odczuciu konfrontacyjne. Wiem, że we wzajemnych relacjach przede wszystkim tego należy się wystrzegać.

Pisanie o rodzicach i nauczycielach nie jest proste z kilku powodów. Nie ma instrukcji, przepisu ani recepty na udaną współpracę. Rewolucyjne pomysły balansują na granicy śmieszności i sztuczności, nie przynoszą korzyści.

Współpraca rodziców i nauczycieli zależy od wielu czynników, np. od środowiska, w którym funkcjonuje szkoła, od postaw i oczekiwań rodziców, profesjonalizmu nauczycieli.

Od 12 lat pracuję w Publicznym Gimnazjum w Jedlni-Letnisku, od 2006 roku mającego swojego patrona – Pokolenie Kolumbów. Jest to szkoła gminna, środowiskowa, w której uczy się młodzież z okolicznych miejscowości. Na początku każdego roku szkolnego rodzice uczniów z klas I mają obawy związane z zaaklimatyzowaniem się ich dzieci w gimnazjum, z płaszczyzną porozumiewania się z nauczycielami. Ważny jest każdy dzień, każdy tydzień, od początku września należy nawiązać współpracę z rodzicami.

Nauczyciele pod kierunkiem dyrekcji szkoły usprawnili system współpracy rodziców, uczniów i nauczycieli. Podstawą działania jest świadomość, że w kontaktach z rodzicami aktywniejszy musi być nauczyciel, natomiast rodzic to pierwszy i najważniejszy wychowawca. Z tego względu te dwa kręgi wychowawcze: dom i szkołę obowiązuje zasada partnerstwa.

Dokumenty nie są najważniejsze, ale często usprawniają pracę i zawierają wskazówki dotyczące zasad współpracy. Z pewnością należy do nich wypracowanie i podpisanie kontraktu z ro-

dzicami. Dokument ten zawiera spis wzajemnych oczekiwań i deklaracji, jest wynikiem pierwszego wspólnego działania, uwzględnia potrzeby rodziców dotyczące spotkań z wychowawcą i innymi nauczycielami, lekcje otwarte, kalendarz imprez klasowych, zasady współpracy, tematy prelekcji, a także oczekiwania wychowawcy klasy.

Zauważyłam, że zredagowanie kontraktu stanowi potwierdzenie zaproszenia do współpracy. Od tego momentu realizacja zawartych postanowień zależy od zainteresowanych. Bywa z tym rozmaicie, wyniki pracy są lepsze i gorsze.

Jestem przekonana, że współpracę rodziców i wychowawcy należy udoskonalić, wprowadzić nowe elementy, po prostu dostosować do potrzeb, oczekiwań, ogólnych przemian w czasach, w których żyjemy. Jednak są zasady niezmiennie, stanowiące podwaliny oddziaływań wychowawczych. Za najważniejsze z nich uważam: zasadę partnerstwa opartą na zaufaniu, lojalności i zaangażowaniu oraz zasadę, którą nazwałam zasadą pierwszeństwa, tzn. najważniejszy jest rodzic, a po nim wychowawca. Nie jest to nic odkrywczego, lecz częste uświadomienie rodzicom wiodącej roli w wychowaniu dzieci i jednocześnie współodpowiedzialności wychowawcy daje widoczne efekty we wzajemnych relacjach.

Wiem, że rodzice nie lubią „wymądrzającego się” wychowawcy i często niewłaściwie reagują na jego wskazówki, sugestie. Wzajemne zrozumienie, zaufanie prowadzi do wypracowania jednolitego systemu wychowawczego. Dzieci są baczni obserwatorami, wyczuwają, gdy coś zawodzi w porozumieniu rodzic – wychowawca i sprawnie to wykorzystują.

Uświadomienie rodzicom tego faktu to także ważny element współpracy. Często nie układa się ona harmonijnie, ale do współpartnerów należy wypracowanie zadowalających rozwiązań i to jest najtrudniejsze w pracy nauczyciela wychowawcy.

Wymaga wiele cierpliwości, taktu, zdecydowania, rozsądku, po prostu profesjonalizmu i... szczęścia. Rozumiem, że ostatnie stwierdzenie może wywołać oburzenie. Niestety, w czasie wielu, wielu lat pracy zetknęłam się z sytuacjami, gdy zawiody różne sposoby pozyskania rodzica i nagle niechęć, brak porozumienia zostały przełamane. Bez dogłębnych dociekań psychologicznych nazywam to zjawisko „uśmiechem szczęścia”. Oczywiście nie jest to profesjonalne, ale nie chcę niktogo oszukiwać, czasami tak po prostu bywa.

Z pewnością w realizacji zadań wychowawcy pomaga przeświadczenie, że mama i tata ucznia mogą się różnie zachować, a ja muszę dostosować swoją reakcję i szukać sposobów mediacji. To niełatwe zadanie, zawsze w takich wypadkach staram się pamiętać o uczniu, który w szkolnej wspólnoty jest najważniejszy.

Postawy nauczycielskie bywają rozmaite – od niechęci, bierności, a nawet agresji, aż po aktywność, zaangażowanie, pomoc i zrozumienie.

Najtrudniej nawiązać zerwaną współpracę z rodzicem agresywnym, niechętnie nastawionym do szkoły, mającym złe wspomnienia o nauczycielach, dającym wiarę tylko słowom swojego dziecka, niereagującym na argumenty. Trzeba ciągle podejmować próby pojednania i zmiany nastawienia do szkoły. Rezultaty wysiłków są zależne od rodzica i od wychowawcy. Sądzę jednak, że dyscyplinowanie rodzica tego typu nie przyniesie oczekiwanych efektów. Trzeba liczyć na dobrą wolę.

W ciągu 12 lat w naszym gimnazjum (naszym – uczniów, rodziców i nauczycieli) udało się wypracować system współpracy między rodzicami i szkołą. Został on zawarty w dokumentach: programie wychowawczym, wspomnianym kontrakcie, zasadach współdziałania szkoły z rodzicami, systemie przepływu informacji, programie profilaktycznym.

System współdziałania szkoły z rodzicami gwarantuje spotkania integrujące (np. różnorodne uroczystości, akcje, wycieczki, w minionych latach festyny rodzinne), edukację rodziców, powierzenie rodzicom ról i funkcji, działalność wspierającą rodziców (np. spotkania z pedagogiem i psychologiem indywidualne lub grupowe), sprawne przekazywanie informacji.

Rodzice podkreślają znaczenie indywidualnych spotkań z wychowawcą klasy, przedstawień profilaktycznych i pogadanek prowadzonych

przez specjalistów oraz spójność działań. Cenią klasowe spotkania z wychowawcą, ale wolą indywidualny kontakt.

Przeprowadzone ankiety, np. „Opinia o szkole”, „Szkoła – rodzice”, a w ich wyniku sporządzane raporty ujawniają słabe i mocne strony współpracy z rodzicami.

Rodzice znają plany wychowawcze klasy, dobrze oceniają współpracę z wychowawcą, są zadowoleni z edukacji patriotycznej, regionalnej, promowania zdrowego trybu życia, zapobiegania uzależnieniom i agresji.

Jest jeszcze wiele do poprawienia. Część rodziców systematycznie angażuje się we współorganizowanie imprez szkolnych, wycieczek i innych uroczystości, pozostali nadal pozostają bierni. Obecnie wychowawcy klas opracowują działania zmierzające do tego, by wszyscy rodzice poczuli się związani z klasą i zainteresowali się współpracą z wychowawcą. Nauczycieli niepokoi fakt, że w niektórych klasach jest niska frekwencja rodziców na zebraniach z wychowawcą klasy. W tym celu wychowawcy proponują różnorodny przebieg spotkań, redagują zaproszenia do rodziców. Efekty ich pracy będą widoczne pod koniec roku szkolnego.

Natomiast szczególną troską nauczyciele otoczyli uczniów wymagających specyficznej pomocy. Powołano zespół pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Pedagog, psycholog i nauczyciele opracowali wraz z zaproszonymi rodzicami indywidualne karty pracy. Dzięki temu rodzice stali się partnerami w edukacji swojego dziecka. Wpłynęło to także na cieplejsze relacje nauczyciel – rodzic, zminimalizowało towarzyszący im stres.

Ciekawymi elementami partnerskich relacji rodziców i wychowawców było redagowanie protokołów ze spotkań przez rodzica chętnego do wykonywania tej pracy. Nadal każde zebranie kończy się wspólnie opracowanymi wnioskami.

Godny naśladowania jest arkusz oceny sytuacji wychowawczej danej klasy. Wychowawca wypełnia go dwa razy w roku szkolnym. Arkusz stanowiący cenne źródło wiadomości o klasie, znajduje się w portfolio wychowawcy.

Nauczyciele wychowawcy klas I opracowują co roku dokładną diagnozę środowiskową ucznia i wielu czynników wpływających na jego naukę oraz zachowanie. Diagnoza ta jest uzupełniana

w każdym roku szkolnym we wspomnianym arkuszu sytuacji wychowawczej. Dzięki temu na zakończenie klasy III wychowawca uzyskuje wszechstronny obraz rozwoju ucznia i współpracy z jego środowiskiem rodzinnym. Podsumowuje także swoją pracę, wyciąga wnioski, ocenia mocne i słabe strony działań wychowawczych. Stwarza to szansę samodoskonalenia. Przytoczę tu wypowiedź Janusza Korczaka zawartą w IV tomie „Wyboru pism”, którą szczególnie cenię: *Człowiek nie tylko pamięta, ale i zapomina, nie tylko się myli, ale i poprawia swoje różne błędy, nie tylko gubi, ale i znajduje. Można się nauczyć pamiętać to, co dobre i pożyteczne.*

Cytat doskonale odzwierciedla prawidłowe relacje rodzic – wychowawca, wychowawca – uczeń, rodzic – dziecko. Daje nadzieję na to, że omawiane partnerstwo nie jest utopią. Można je doskonalić, ulepszać.

Współcześnie nikt nie podważa roli, jaką w szkole mogą odegrać rodzice. Ich przedstawiciele działają w tak ważnym organie szkoły, jakim jest rada rodziców i dzięki temu wpływają na funkcjonowanie szkoły. Przedstawiciele rad oddziałowych i rady rodziców pomagają znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia.

W naszej szkole udało się wypracować system współpracy z rodzicami. Nie jest on doskonały, w gimnazjum pojawiają się nowi uczniowie i ich rodzice, zmieniają się wzajemne oczekiwania, ale przecież na ciągłym współtworzeniu dialogu z uczniami i ich rodzicami polega między innymi piękno zawodu nauczyciela.

Autorka jest nauczycielką języka polskiego w Publicznym Gimnazjum w Jedlni-Letnisku

*Strzec się należy, by nie mieszać dobre z wygodne (...)
Całe wychowanie współczesne pragnie, by dziecko było wygodne,
Konsekwentnie krok za krokiem dąży, by uśpić, stłumić, zniszczyć
wszystko, co jest wolą i wolnością dziecka, siłą jego żądań i zamierzeń.
Grzeczne, posłuszne, dobre, wygodne, a bez myśli o tym,
że będzie bezwolne wewnątrz i niedołączne życiowo.
Zamiast patrzeć, by poznać i wiedzieć, bierze się pierwszy z brzegu
przykład „udanego” dziecka i stawia żądanie własnemu:
oto wzór, do którego masz być podobne. Nie wolno, by zamożnych
rodziców dziecko zostało rzemieślnikiem. Niech raczej będzie
nieszczęśliwym i zdemoralizowanym człowiekiem.
Nie miłość dziecka, a egoizm rodziców, nie dobro jednostki,
a ambicja gromady, nie szukanie dróg, a pęta szablonu. Tymczasem pytać
powinniśmy nie – czy mądre, raczej – jak mądre.*

Janusz Korczak, „Jak kochać dziecko”